Dzisiejszy numer zawiera 4 strony — *Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy*

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w ekspedycji miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń. redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Poniedziałek, Hermana
Wtorek, M. B. Bolesna
Sroda, Marji Kleof.

Dziś wschód słońca	5,24	zachód	6,45
Jutro „ „	5,22	„	6,44
Pojut. „ „	5,19	„	6,42

Nr. 41 | Wąbrzeźno, wtorek 8 kwietnia 1930 r. | Rok X

Stolica Święta o stosunku między Akcją Katolicką i organizacjami religijnemi.

Ojciec św. za pośrednictwem Sekretarjatu Stanu przesłał na ręce generalnego prezesa Akcji katolickiej we Włoszech, Augusta Ciriaci, następujący list:

Watykan, 30 marca 1930 r.

Szanowny Panie!

Ojciec św. z wielkiem zadowoleniem przyjął do wiadomości przedstawiony przez Sz. Pana i Kolegów z Zarządu Centralnego godny pochwały projekt, dążący do wytworzenia coraz doskonalszej harmonji i coraz skuteczniejszego współdziałania między różnemi formami apostolstwa chrześcijańskiego, które wyrastają szczęśliwie i na wieloraki sposób z życia głęboko nadprzyrodzonego. Odpowiada to najzupełniej stale powtarzanym przez Stolicę Św. wskazaniom, potwierdzonym w ostatnich dokumentach urzędowych, a jednocześnie mo że to wpłynąć bardzo dodatnio na pomnożenie owocności prac Akcji katolickiej, którym się ona z takim zapałem i gorliwością oddaje.

Należy jednak łącznie z temi projektami przypomnieć to, co zresztą już tyle razy było powtarzane, że mianowicie Akcja Katolicka, która jest uczestnictwem wiernych w apostolstwie hierarchji kościelnej, jest co do swej istoty tak dawną, jak Kościół; w obecnych zaś czasach przybrała formę bardziej odpowiadającą potrzebom dzisiejszym, według wskazań, podanych przez Najwyższych Pasterzy, a szczególnie przez Papieża, obecnie szczęśliwie nam panującego. Pozatem należy dzisiaj szczególnie pamiętać o tem, że Akcja katolicka, będąc z natury swojej uzgodnioną i poddaną hierarchji kościelnej, od niej otrzymuje polecenia i wskazania, tworząc liczne legjony dusz, ożywionych pragnieniem, by uczestniczyć w apostolskiej pracy Kościoła i by pod jego rozkazami współpracować nad rozszerzeniem Królestwa Jezusa Chrystusa w jednostkach, rodzinach i społeczeństwach.

Według norm, wskazanych przez Stolicę Św., i jak sama natura rzeczy poddaje, na Akcję Katolicką we Włoszech składają się z jednej strony trzy organizacje męskie: Federacja włoska mężów katolickich, Stowarzyszenie katolickiej młodzieży włoskiej i katolicka włoska Federacja uniwersytecka, a z drugiej — włoskie katolickiej Zjednoczenie żeńskie z trzema gałęziami: włoskie katolickie zjednoczenie kobiet, katolicka włoska mło dzież żeńska i katolickie akademiczki włoskie.

Lecz oprócz właściwej Akcji katolickiej są jeszcze inne instancje, stowarzyszenia, inicjatywy, któ re odróżniają się przedziwną rozmaitością organizacji i dążą albo do bardziej intensywnie prowadzonego życia ascetycznego, albo uprawiają praktyki pobożne i religijne, szczególnie zaś apostolstwo modlitwy, albo oddają się dziełom chrześcijańskiej miłości w całej swej rozciągłości i zastosowaniu, prowadząc w ten sposób rzeczywiście na szeroką, skalę zakreślone apostolstwo indywidualne i społeczne, mając formę organizacyjną różną, zastosowaną do poszczególnych swych celów, ale przez to samo inną od właściwej organizacji Akcji katolickiej. Są to wszystko dzieła, któ ych nie można ściśle nazwać Akcją katolicką, ale o których można i należy powiedzieć, że prawdziwie i w sposób opatrznościowy jej pomagają. Ich cel i wskazówki, wielokrotnie dane przez Stolicę Apostolską, szczególnie w ostatnich listach papieskich, wymagają, by między temi instytucjami i Akcją katolicką panowała „wzajemna życzliwość i serdeczne uzgodnienie", by wreszcie nich ustaliło „wzajemne współdziałanie", które po pewnym cza sie pomnoży i uporządkuje ich skuteczność dla do bra dusz i na pożytek Kościoła.

Dlatego też, jak z jednej strony Akcja katolicka będzie się starała popierać na wszelki możliwy sposób tego rodzaju instytucje, tak też z drugiej strony winny one w dalszym ciągu okazywać Akcji katolickiej swą opatrznościową pomoc, czy to przez datek modlitwy, tak bardzo skuteczny, a nigdy za mało upragniony i pożądany, czy to przez wykazywanie i uświadamianie wszystkich o piękności, konieczności i owocach Akcji katolickiej, zachęcając odpowiednio i skierowując do niej swych własnych członków. Szczególnie zaś winno to być zastosowanie w instytucjach i kongregacjach, skupiających młodzież, a to w tym celu, by zapewnić jej owoce chrześcijańskiego wychowania.

W ten sposób, gdy z jednej strony wielorakość i duża liczba dzieł i instytucyj posłuży do dowodnego wykazania prawdziwie cudownej obfitości Kościoła w zadośćuczynieniu różnym potrzebom duszy i społeczeństwa, — z drugiej strony doskonała harmonja między niemi i Akcją katolicką może przynieść tylko największą korzyść Kościołowi, który łączy swych synów węzłami miłości i gorliwości i wszystkich zachęca i pobudza do szlachetnej i ofiarnej pracy na przyjście Królestwa Bożego.

Podając to do wiadomości Szanownego Pana, byłbym łaskaw poinformować o tem członków Zarządu Centralnego, jak również i osoby i organizacje, które zwracały się o wskazówki w tej sprawie, z przyjemnością komunikuję, iż Ojciec św. z całego serca przesyła Panu i wszystkim współpracownikom i pomocnikom w Akcji katolickiej Swe apostolskie błogosławieństwo.

Kreślę się z głębokim i szczerym szacunkiem, oddany

E. Kard. Pacelli.

Bezczelne napaści na Stolicę Apostolską.

Wielką sensację w Niemczech wywołały ataki jednego z pism niemieckich, wychodzących na Warmji, na Ojca św. Piusa XI. „Ermlaendische Zeitung", organ, popierany przez duchowieństwo diecezji warmińskiej, umieścił wspomnienie dla niedawno zmarłego biskupa Bladau'a pióra dawniejszego długoletniego sekretarza tegoż biskupa, ks. dr. Millera. Autor artykułu protestuje z wielkim patosem przeciw ubożeniu diecezji warmińskiej przez Stolicę Apostolską. Twierdzi „Erm. Zait." że odłączenie kilku parafij od diecezji warmińskiej do diecezji Gdańskiej było ciężkim ciosem dla biskupa Bladau'a, o czem ten dał wyraz w orędowniku diecezjalnym („Pastoralblatt"), że przez konkordat wyrządzono biskupowi wielką krzywdę, że dochody biskupa zredukowano przez konkordat na haniebną resztkę („schmaehliches Restquantum"), że odebranie biskupowi okręgu i zrobienie z niego sufragana było może przyczyną ataku sercowego i jego śmierci. („Schlag auf Schlaf. Wer weiss od diese Dinge nicht mit Schlud sind an seinem Herzschlag? Wer weiss? Tragisches Ende: Wie von Blitz gefaellt, fiel der letzte exempte Bischof Ermlands tot zu Boden"...)

Przeciw tym napaściom na Papieża czuła się zniewolona wystąpić „Germania" berlińska na naczelnem miejscu w nr. 111 „Germania" pisze, że ataki „Ermlaendische Ztg." na Rzym wyrządzają Papieżowi „największą krzywdę", że wywołują gorycz u ludzi świeckich przeciw Papieżowi, że za rzuty, czynione Rzymowi są ciężkiemi wykolejenia mi (schwere Entgleisung) przeciw najwyższym instancjom kościelnym.

Takie postępowanie warmijskiego dziennika ka tolickiego jest niezrozumiałe dla obcych, lecz każdy, kto miał sposobność poznać dokładnie stosunki warmijskie, może to sobie wytłomaczyć. Nigdzie na świecie między katolikami nacjonalistyczne tendencje nie są tak silne, jak na Warmji. Rząd pruski dołożył wszelkich starań, aby sprusaczyć, zlutrzyć Warmję.

Wobec tych tendencyj nacjonalistycznych a nie jednokrotnie i antyrzymskich Rzym był zawsze niesłychanie pobłażliwy i ustępliwy. Podczas ple biscytu wyrządzano nieraz przykrości ówczesnemu Nuncjuszowi papieskiemu, obecnie panującemu Ojcu św., zarzucając mu polonofilstwo. Ojciec św. mimo tych wystąpień przeciw niemu był dla Warmji zawsze bardzo serdeczny i to szczerze serdeczny. Musi to przyznać — jak zaznacza „Germania" — nawet sama „Erml. Ztg". Ta bezgraniczna ojcowska pobłażliwość ze strony Papieża pobudziła niestety, znowu prasę niemiecką do wystąpień przeciwko Stolicy Apostolskiej. Z drugiej strony musimy zaznaczyć, że nienawiść pruska do Polaków nigdzie nie jest tak silna, jak na G. Śląsku i na Warmji. Pod wpływem tego szowinizmu znalazło się w ostatnich latach i Centrum niemieckie.

Szwecja w żałobie

Zgon królowej szwedzkiej.

Królowa szwedzka Wiktorja umarła. — Wiadomość o śmierci, wywołała w stolicy Szwecji Sztokholmie ogólną żałobę.

Wszystkie stacje radjofoniczne natychmiast przerwały audycje a przedstawienia w teatrach i kinach zostały odwołane.

Djabelska wyspa w ogniu walk

Niezwykłe poruszenie w całej Francji wywołały wiadomości, które nadeszły z kolonji karnej w Gujanie.

Telegramy doniosły mianowicie, że w tamtejszem więzieniu z powodów niewyjaśnionych zmarła większa ilość skazańców. Gdy osoby zainteresowane zaczęły interpelować władze, otrzymały odpowiedź, z której trudno było coś konkretnego wywnioskować. Raz bowiem mówiono, iż zmarli padli ofiarą rekinów; to znowu odpowiadano, że polegli oni w walce z dozorcami więziennymi podczas próby wydostania się z więzienia.

Faktyczny stan rzeczy jest tego rodzaju, iż duża część więźniów w porozumieniu z dozorcami uknuła spisek, który miał na celu całkowite wydostanie się na wolność. Ponieważ jednak zarówno więźniowie, jak dozorcy uważali, iż niektórzy ich koledzy nie są zupełnie pewni, więc postanowiono w tajemnicy otruć ich. Tym się właśnie tłumaczy szereg zgonów zarówno z pośród więźniów jak i z liczby dozorców.

Gdy jednak te tajemnicze zgony wydały się zbyt podejrzane, więźniowie zbuntowali się doszło między nimi a dozorcami do strasznych scen. Ponieważ więźniowie nie posiadali broni, więc z zatargu zwycięzyli dozorcy, którzy też rozstrzelali bez sądu wszystkich przywódców planu wydostania się z więzienia wraz z tymi dozorcami, którzy obiecali pomoc w ucieczce. Ogółem zginęło w ten sposób około 200 więźniów, czyli prawie trzecia część kompletu.

—o—

OJCOBÓJCZYNI SKAZANA NA 6 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

Łódź. Na wokandzie sądu okręgowego w Łodzi znalazła się sensacyjna sprawa Władysławy Mikulskiej, oskarżonej o zabójstwo swego ojca.

Mikulska żyła w niezgodzie ze swym ojcem. Ignacym Barczakiem, którego wstydziła się, gdyż był stróżem kamienicy. Dnia 18 marca 1923 r., gdy Mikulska urządziła przyjęcie dla swych gości, zjawił się również nieproszony ojciec w stanie pijanym. Wtedy Mikulska wyprowadziła go do drugiego pokoju i tam zastrzeliła. Następnie opowiedziała ona, że ojciec popełnił samobójstwo. Władze policyjne jednak nie uwierzyły temu.

Mikulska przed aresztowaniem zbiegła do Argentyny, gdzie za nią policja wysłała wywiadowcę, aby ją aresztował. Piękna zbrodniarka jednak usidliła wywiadowcę, który został jej kochankiem. Wreszcie policja wysłała nowych dwóch wywiadowców, którzy za zgodą tamtejszych władz, ojcobójczynię aresztowali.

Po całodziennej rozprawie sąd okręgowy skazał Mikulską na 6 lat ciężkiego więzienia.

ROSJA W PRZEDEDNIU KLĘSKI GŁODU.

Były komisarz dla spraw finansowych Rosji sowieckiej „towarzysz“ Preobrażeńskij, powróciwszy z objazdu po prowincji rosyjskiej ogłasza raport na łamach moskiewskiej „Prawdy“. W raporcie tym Preobrażeńskij oskarża władze rządowe, iż te nie zdają sobie zupełnie sprawy z tego, co się dzieje po wsiach rosyjskich i daje do zrozumienia, i wiosień tegoroczna przyniesie Rosji straszną klęskę głodu. Preobrażeńskij stwierdza, iż chłop rosyjski prowadzi nadal politykę biernego oporu przeciwko rządowi, który usiłuje skomunizować wieś; rolnictwu w Rosji grozi kryzys o wiele poważniejszy od wielu chronicznych kryzysów, który przeżywają stale rozmaite gałęzie rosyjskiego przemysłu.

Były komisarz dla spraw finansowych doradza gorąco partji komunistycznej aby zebrała jak najprędzej informacje o sytuacji rolniczej, zanim wy gotuje nowe projekty działania na przyszłość. Preobrażeńskij podkreśla, iż ciągłe zmniejszanie racji żywnościowych mieszkańcom miast rosyjskich jest najlepszym dowodem, iż środki żywnościowe stają się coraz rzadsze i że konieczną jest natychmiastowa akcja zapobieżenia ostatecznej katastrofie.

Z Moskwy nadchodzi wiadomość, iż sowiet tamtejszy zakazał sprzedaży sukna i materjałów wełnianych obywatelom rosyjskim. Od tej pory we wszystkich kooperatywach i magazynach sprzedawać się będzie wyłącznie gotowe ubrania.

Straszna burza nad Atlantykiem.

Nantes. Na wybrzeżach Atlantyku szaleje gwałtowna burza. Łodzie rybackie z wielkim trudem wracają do portów. Z morza sygnalizują cały szereg wypadków. Dwóch marynarzy utonęło.

Z za kulis sekciarstwa

Moralność u członków Kościoła Narodowego w Jaworzu.

Jaworze, dnia 6 kwietnia.

Zgnilizna moralna rozszerza się coraz więcej! Sekciarstwo z dnia na dzień rozrasta się dzięki agitatorom, którzy jeżdżąc po wioskach, nakłaniają lud na bezdroża.

Znamy kilka przykładów, że sekciarze, kręcąc się po wioskach naszego powiatu, zdołali przekonać naiwnych kmiotków na swoją stronę.

Weźmy naprzykład wioskę Jaworze... Nie tak dawno jeszcze temu, była ona spokojną, nikt nie zakłócał spokoju, bo nie było we wsi sekciarzy Skoro ci się pojawili, we wsi zapanowało rozprężenie stosunków między mieszkańcami, nastąpiła niezgoda, powstawają od czasu do czasu bójki połączone niemal z zabójstwem.

Przyczyną tego zamieszania we wiosce są a raczej jest ogromny wyznawca tak zw. „kościoła narodowego“ czyli hodurowskiego, p. Nagin, bezbożnik, przybyły z Ameryki.

Tu, w Jaworzu rozpoczął głosić „nieomylną prawdę“ wiary hodurowskiej. Odprawia się „nabożeństwa“ chcąc tym sposobem przyciągnąć „wiernych“.

Sekta „hodurowców“ tak jak „marjawitów“ nie hołduje zasadom moralności, której obyczaje gwałcą.

Jako dowód podamy jeden tylko wypadek, jaki wydarzył się w Jaworzu, wywołując ogromne oburzenie.

W Piwnicach zamieszkuje 14-morgowy rolnik Berkowicz z żoną i trojgiem dzieci. Małżeństwo żyło w zgodzie do chwili nie pojawienia się p. Nagina w Jaworzu. Na wieść, że przybył „nowy apostół“ p. Berkowicz stale przesiadywał w Jaworzu gdzie zapoznał się z młodą jeszcze wdową, matką czworga dzieci, Teklą Czupek.

Zaczął się niewinny flirt, aż wreszcie Berkowicz, ojciec trojga dzieci, stale przesiaduje u p. Czupek.

Dzieci Czupkowej chodzą, jak stwierdził nasz sprawozdawca — prawie że nago, gdyż jedynie nędzny chałat okrywa zmizerowane ciało.

Podobno w chacie Czupkowej dzieją się rzeczy, których nie można opisać, chociażby opis ten ująć w ramy najprzyzwoitsze.

Berkowicz porzucił swoją dotychczasową wiarę rzymsko-katolicką a przystąpił do hodurowców gdyż Czupkowa wyraźnie tego życzyła sobie od Berkowicza, albowiem ona do sekty Hodura już dawno należała.

Czupkowa też jest jedną z najgorliwszych agitatorek sekty hodurowskiej a także doskonałą kolporterką różnych piśmideł hodurowskich jak „Kurjer Powszechny“ „Polska Odrodzona“ i t. p. inne piśmidła.

W ten sposób wyzuta z jakichkolwiek uczuć kobieta, zrujnowała spokojne ognisko domowe, rozbiła święty Sakrament małżeństwa! Sprowadziła człowieka dotychczas porządnego na rozdroża!

Fakt ten wywołał w całej okolicy oburzające wprost wrażenie.

Zaznaczyć musimy, że sekta hodurowców topnieje z dnia na dzień, gdyż zwolennicy opuszczają „kościół narodowy“ i jego krzewiciela Nagina.

My, zaś, stojąc na gruncie szczerze katolickim dążyć będziemy wszelkiemi siłami, by sekciarstwo w powiecie naszym się nie zagnieździło, by nie wywierało wśród ludności zwłaszcza wiejskiej naszego powiatu, swego zgubnego wpływu. Nie pozwolimy, by sekciarstwo zohydzało to, co jest nam najświętszem, naszej Wiary św. rzymsko-katolickiej!

Wiary naszej bronić będziemy do ostatniego tchu i nie pozwolimy by zło wzięło górę nad Dobrem Wszechmocnem! (Or)

Z powiatu i okolicy.

(od naszych korespondentów).

ZŁODZIEJE W PLEBANJI

Polesin. W nocy z dnia 4 na 5 bm włamali się nieznani sprawcy do plebanji ks. prob. Teofila Szychowskiego w Polesinie pow. Brodnica i skradli mu ubrania, bieliznę i inne rzeczy. Za złodziejami policja czyni dochodzenia. (l)

OSTROŻNIE Z DOLARÓWKAMI.

Raz jeszcze ostrzegamy naszych Czytelników przed nabywaniem dolarówek i premjówek na raty; Zaszło już kilka wypadków oszustw! Dlatego nie kupujcie dolarówek i premjówek na raty od domokrążców! (-)

ZEBRANIE OCHOTNICZEJ STRAŻY.

Pływaczewo. Odbyło się tu walne zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej, na którem obrano nowy zarząd. Szczegółowe sprawozdanie podamy później. (-)

KTO WIDZIAŁ FRANCISZKA BARCĘ?

FRYDRYCHOWO. Umysłowo chory 54 letni Franciszek Barca z Frydrychowa wydalił się z domu i udał się w niewiadomym kierunku. Opis zaginionego: wzrost niski, kulawy na prawą nogę, prawa szczęka mało władna, pochyły prawy bok.

Kto widział Barcę proszony jest o doniesienie do najbliższego Post. Pol. Państw. lub do rodziny zaginionego. (x)

STRZELALI DO KACZEK.

Nielub. Niejakiś Roman Ciarkowski i Edmund Wolter obaj z Nielubia strzelali z teszynga na łąkach nielubskich do kaczek. Dwaj nieprawni strzelcy zabili 5 kaczek na szkodę właściciela majątku. (l)

DROBNI ROLNICY W PRZYDWORZU.

Przydwórz. W ubiegłą sobotę odbyło się organizacyjne zebranie Związku Drobnych Rolników. Do związku zapisało się kilku rolników, którzy jeszcze nie przejrzeli kim jest Zw. Drobnych Rolników.

KÓŁKO AMATORSKIE.

Ryńsk. Onegdaj założono Koło Amatorów, mające na celu szerzenie oświaty, przez urządzanie przedstawień te-

---

B. BOLESŁAWITA.

PRZED BURZĄ

Powieść historyczna z r. 1830.

48) —o— (Ciąg dalszy).

Ze dniem ruch w klasztorze zwiastował nowych więźniów. Przez długi pobyt i nawykanie do wsłuchiwania się w wszystkie ruchy i głosy korytarzy, podwórza, ulicy — Kalikst nabył pewnej wprawy — umiał odgadywać, co się działo — nawet co się przygotowywało. Po chodzie już poznawał komendantów, którzy zwykle nocą i dniem klasztor odwiedzali. Przybywanie nowych więźniów zdradzało się zawsze pewnym szmerem, zamieszaniem, chodzeniem gęstszem, otwieraniem drzwi w godzinach niezwyczajnych. Mógł nawet policzyć lub się domyśleć, ilu mu nowych towarzyszów przyprowadzono. Wrażenie to nowych więzień znowu go zasmuciło, nadzieja osłabła, scyzoryk na myśl przychodził.

Tak dzień upłynął cały, mglisty, chłodny, smutny, którego powietrze wilgotne i przejmujące, mimo przepalania w piecu, w murach klasztornych przykro się czuć dawało.

Że dzień był chmurny — wcześniej niż zwykle, zwolna zmierzchać zaczęło. Jeszcze światła nie przyniesiono, gdy dzwony, bijące na gwałt, pożar jakiś oznajmiły. Ruch, ale mało znaczy, zrobił się w mieście.

Serce uderzyło Ruckiemu, który się w dalekią wrzawę wsłuchiwał — ale ta wkrótce ustała. Dzwony ucichły — pożar snać ugaszono...

Upłynął czas dosyć długi, a światło się nie pokazywało jeszcze wedle zwyczaju, choć zupełnie ciemno było w celi...

W mieście... coś słychać było dziwnego, niezrozumiałego. Wszczął się ruch, bieganie, tentent, kilka razy krzyki jakby głośnej komendy...

Wszystko to więźniowi zwiastowało coś — coś niezwyczajnego. Na korytarzach panowało milczenie grobowe, nawet warty, których krok słychać było zwykle powolny, mierzony, niecierpliwiący jednostajnością — zdawało się, jak gdyby chodzić przestały.

Co się tam działo w mieście?

Kalikst nie umiał odgadnąć, ale czuł, że coś — coś stać się musiało...

Panowało jakieś wzburzenie, jakby pożarem chyba wywołane.

W dali szumiało coś, jeśli nie ciągle, to jak burza — momentami.

Byłże to wicher, który się zrywał i ustawał? Nie...

Natężonem uchem wsłuchując się, Kalikst mylił się może... zdawało mu się, że zdala — usłyszał wystrzały...

Krew uderzyła mu do głowy...

Miałożby powstać miasto? Miałażby nareszcie wybić umówiona godzina?

Ciągle wytężając zmysły wszystkie, wstrzymując oddech — Kalikst słuchał... śledził... Ile razy na chwilę przycichło — tracił nadzieję, gdy znowu zawrzało — odzyskiwał ją...

— Pożar? powstanie? burza?... — zapytywał sam siebie i nie umiał odpowiedzieć...

Wkrótce jednak ustała wątpliwość wszelka — krzyki wyraźne, gwałtowne oznajmiły, że coś wybuchło w mieście. Co? jak? Byłli to zwycięski ruch powstańczy, bądź zemsta krwawa za poryw niedołężny, zgnieciony i rozbity?... Któż to mógł odgadnąć?

W razie nieszczęścia, rozjuszone żołdactwo mogło się najłatwiej rzucić na więzienia — i pomścić rzezią na bezbronnych... Na tę myśl — wszystko w nim żawrzało. Nie było nawet czem i jak stoczyć walki i okupić życie...

Słyszeć wrzawę bojową i siedzieć zamkniętemu, nie mogąc ani się rzucić w pomoc drugim, ni bronić samemu — mogłoż być coś okropniejszego? Im bardziej wzmagała się wrzawa, krzyki, strzały, tentent przelatujących jakichś oddziałów, tem rozpaczliwsze stawało się położenie.

Każda sekunda stawała się wiekiem.

Kalikst przypomniał sobie pierwotny program powstania, który przed jego uwięzieniem był kilkakrotnie roztrząsany, usiłując z jego pomocą odgadnąć, co się dziać mogło w mieście. Ale godzina była późniejsza, a w planie powstania Arsenał i Bank stały pierwsze... Dotąd już oddział jakiś, najprawdopodobniej Bombardyerów Szkoła, powinna była zjawić się u Karmelitów...

Co chwila zmieniać się zdawało położenie: niepewność, obawa, zastępowała przelotną radość i nadzieję. To dalekie krzyki i luźne wystrzały, to hałaśliwy tentent po bruku, to cisza, straszniejsza jeszcze niż wrzawa, co ją poprzedzała. Zimny pot oblewał skronie więźnia, bijącego się po ciasnej, ciemnej celi, jak zwierz w klatce...

Na myśl mu przychodziło gwałtem drzwi wyłamać, chwycić broń od stojącego w nich żołnierza i przebijać się gwałtem na plac walki... Ale rygle i grube deski próby nawet nie dopuszczały — w korytarzu panowała cisza cmentarna... Tylko w sąsiedniej celi usłyszał Rucki miotanie się i szamotanie towarzysza, jak on już rozgorączkowanego. Bił on w ścianę dzielącą ich, jakby znać dawał lub wzywał pomocy...

W klasztorze nic się nie poruszało jeszcze... Kalikst ucho przycisnąwszy do drzwi, podsłuchiwał na próżno... Kilka razy zdało się, jakby ktoś spiesznie przebiegł i uszedł. (Ciąg dalszy nastąpi.)

atralnych - amatorskich. Do zarządu nowozorganizowanego „Koła amator kiego' weszli: prezes p. Fr. Riemer; reżyser p. L. Nawrocki; sekretarz p. M. Trawińska; skarbnik p. St. Małyszówna i jako gospodarz p. St. Szczerbowski.

Ryńsk, jedna z największych wiosek naszego powiatu, dawno już odczuwała brak takiego koła amatorskiego, dlatego należy się placówkę tę z uznaniem dla inicjatorów — powitać „Szczęść Boże". (t)

NIESUMIENNE WYKONYWANIE OBOWIĄZKÓW.

Przydwórz. Osadnicy tutejsi zwracają się za na zem pośrednictwem do przynależnego Urzędu Pocztowego, by wejrzał w sprawę odnoszenia poczty.

W ostatnich czasach często zdarzyło się, że listowy oddaje dzieciom gazetę, zamiast przynosić do domów. Dzieci gazetę zagubią i w ten sposób abonenci są poszkodowani.

Należy więc w sprawę tę wejrzeć! (-)

KRADZIEŻ PROSIAKÓW.

Uciąż. Do zagrody p. Krygera włamali się nieznani dotąd złodzieje i skradli z chlewa 6 prosiaków.

Za złodziejami czyni Policja dochodzenia. (x)

KULĄ W PIERŚ.

Kowalewo. W lipcu roku ubiegłego w pewnej knajpce Jan Grubski, piekarz, mając dość dużo w czubie, pokłócił się z niejakimś Kędzierskim. W pewnej chwili Grubski wydobył rewolweru i strzelił do Kędzierskiego, raniąc go ciężko w pierś.

Za swój czyn Grubski stanął przed sądem w Toruniu, który go skazał na 4 i pół lata ciężkiego więzienia i pozbawienie praw obywatelskich przez lat 10. (J.-u)

ECHA BÓJKI.

Książki. Donosiliśmy niedawno, że młody chłopak Fabjan Pokorniewski pożgał nożem swego rówieśnika Jana Górkę. W sprawie tej ojciec Fabjana Pokorniewskiego za pośrednictwem biura porad prawnych nadesłał nam „sprostowanie" w którem mówi się, że wiadomość przez nas podana jest „zmyślona i kłamliwa", oraz że Fabjan Pokorniewski jest niewinnym chłopcem.

Na dowód „niewinności" podajemy odpis z wyroku jaki zapadł na Fabjana Pokorniewskiego w dniu 23 sierpnia 1929 roku w Sądzie Okręgowym, Wydział V karny w Toruniu.

„Uznaje się winnym i małoletniego Michała Korneta iż tenże wspólnie z małoletnim Fabjanem Pokorniewskim w czerwcu 1929 zabrał na szkodę: a Emila Pletza oberżysty w Książkach 3 butelki trunków alkoholowych b) Krystjana Schlossera w Książkach pudełko d ocygar z zawartością 16 zł. gotówki c) Hartego w Książkachc około 26 kilo węgla z wagonu na dworcu kolejowym itd.

i za to zasądza się:

Oskarżonego Fabjana Pokorniewskiego o zbrodnie wyst. z par. 242, 243, 47 k. k. rzekomo o tem popełnionem jakoby wspólnie z Michałem Kornetem zabrał na szkodę Emila Pletza oberżysty w Książkach 3 butelki trunków alkoholowych z apomocą włamania, b) Krystjana Schlossera w Książkach pudełko do cygar z zawartością 16 zł. gotówki. c) Hertego w Książkach około 26 kg. węgla z wagonu na dworcu kolejowym — a uczynił to w tym zamiarze aby je sobie bezprawnie przywłaszczyć.

uniewinnia się dla braku rozeznania (par. 56 k. k. i postanawia się oddać tego ostatniego jego rodzinie".

Co mówi par. 56 k. k. wszyscy doskonale wiedzą. A więc mały Fabjan jest niewinny i to jeszcze? To chyba starczy na „sprostowanie". Gdyby domagano się więcej — owszem podamy! (A)

POŻAR SZKOŁY.

Mlewo. W nocy z czwartku na piątek wybuchł z niewiadomej przyczyny w gmachu szkolnym pożar, który z wielką szybkością rozszerzał się, tak, że momentalnie cały dach stanął w płomieniach. Mieszkająca na pierwszem piętrze nauczycielka p. Malkiewiczówna nie zdołała nic z rzeczy swoich uratować. Wszystko się spaliło. Przybyłe straże ogniowe przyczyniły się do zlokalizowania pożaru, który i tak zniszczył cały dach szkoły, oraz zupełnie jedną klasę. Szkody są dość poważne. Dzieci chwilowo do szkoły nie chodzą. Straty powstałe przez pożar wynoszą przeszło 20.000 złotych, a budynek był ubezpieczony na 6,500 zł. Sprawę pożaru wyświetlą władze, które wszczęły energiczne dochodzenia. (-)

NADZWYCZAJNY ILUSTROWANY DODATEK DO „GŁOSU".

jaki ukaże się na święta, wywołał żywe zainteresowanie w szerokich kołach naszych Czytelników. Wobec licznych zapytań ze strony Czytelników zaznaczamy, iż dodatek ten będzie poświęcony wyłącznie „MORZU POLSKIEMU, KASZUBOM I GDYNI".

Kto ten dodatek chce otrzymać, winien natychmiast zamówić „Głos Wąbrzeski" na miesiąc kwiecień lub II-gi kwartał!

OPOWIADAJĄ, ŻE...

...jest coraz więcej osób, które wolą książkę czytać, aniżeli obmawiać bliźnich!...

...w mleku sprzedawanym w składach niema więcej, jak pół kwaterki wody.

...mają podwyższyć pensje na tyle przynajmniej, aby człowiek mógł sobie kupić jedną książkę na rok.

...niewiasty przestały się malować. (-)

O religijne wychowanie dzieci w szkole

Wielki wiec rodzicielski w sali „Dwór Wabrzeski“

Wczoraj w południe, zaraz po sumie, odbył się w sali p. Kaszyńskiego, (Dwór Wąbrzeski) wielki wiec, w sprawie religijnego wychowania dzieci w szkołach, zwołany przez komitet.

Sala „Dworu Wąbrzeskiego“ wypełniona była po brzegi rodzicami, dbającymi o religijne wychowanie dzieci w szkole.

Po zagajeniu wiecu przez p. dr. Piotrowską, która wyłuszczyła cel wiecu, i po odśpiewaniu zwrotki pieśni postnej, „Wisi na Krzyżu“ wybrano prezydjum wiecu.

W skład prezydjum weszli: prócz komitetu, pp Tadeuszewski, jako przewodniczący, Wietrzyński jako sekretarz, a jako ławnicy: pp. Gulda, Witkowski, Sopoliński, Grabowski, pp. Kołecka Chwiałkowska jako przedstawiciele organizacyj i towarzystw katolickich.

Jako pierwsza zabrała głos mówczyni pozamiejscowa, p. Mayowa, która słowami „Polonia semyer fidelis“ (Polska zawsze wierna) rozpoczęła swój wykład, poczem omówiła w krótkości historję Polski, oraz wskazała na grożące niebezpieczeństwo Kościołowi Katolickiemu w Polsce ze strony masonów, którzy niestety coraz więcej mają wpływ. Prelegentka wystąpiła przeciwko pewnemu odłamowi nauczycielstwa a także przeciwko p. Ministrowi O. P. i W. R. Czerwińskiemu, wskazując go jako nieprzychylnego względem Kościoła Katolickiego.

Dalej prelegentka wspomniała o zgubnym wpływie filmów niemoralnych i prasy brukowej.

Następnie przemówiła w tym samym duchu p. Żuralska, potem jeszcze redaktor „Pielgrzyma“ p. Matłosz z Pelplina.

P. M. dodał do przedmówczyń, że w obozie katolików rozlega się nowe hasło. Podczas gdy masoni jawnie walczą stajemy w obronie Kościoła i jego zasad, w obronie nauki religijnej w szkole, na co szczególnie uderzają owi wysłannicy złego ducha.

Po referatach uchwalono odpowiednią rezolucję poczem odśpiewaniem zwrotki „Serdeczna Matko“ oraz pochwaleniem Pana Boga wiec zakończono. (k)

WIADOMOSCI POTOCZNE.

Wąbrzeźno, dnia, 7 kwietnia 1930 r.

— **Jakie podatki płacić będziemy w kwietniu?** Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w kwietniu rb. płatne są następujące podatki:

1) w ciągu kwietnia — I rata państwowego podatku gruntowego za r. 1930;

2) do 15 kwietnia — państwowy podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w marcu rb. przez przedsiębiorstwo handlowe I i Ic kategorji i przemysłowe I—V kateg. prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

3) od 15 kwietnia — państwowy podatek przemysłowy od obrotu za r. 1929 przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe oraz zajęcia przemysłowe w wysokości kwot, wymienionych w doręczonych nakazach płatniczych;

4) do 1 maja włącznie — państwowy podatek dochodowy w wysokości połowy tej kwoty, która przypada od wykazanego w zeznaniu dochodu, osiągniętego w r. 1929, względnie — połowy podatku wymierzonego za poprzedni rok podatkowy, o ile zeznanie o dochodzie nie zostanie złożone w terminie;

5) podatek, dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za pracę najemną — w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia podatku.

Nadto płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w kwietniu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

— **Wystawa.** Wczoraj przez dzień cały w szkole powszechnej męskiej, uczestniczki kursu gospodarstwa domowego urządziły na zakończenie kursu wystawę swych prac. Wytawę zwiedziło spora liczba zainteresowanych, a zwłaszcza rodzice kursistek. (x)

— **Zebranie Nauczycielstwa.** Wczoraj w południe odbyło się zebranie Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych i to koła powiatowego. Na zebranie na którem omawiano sprawy organizacyjne zjechało się przeszło 30 członków.

— **Oddział P. W. i W. F. przy Kole Podoficerów Rezerwy zostanie w tych dniach utworzony.** Odpowiednią ilość członków przyjęto ,których zebranie odbyło się wczoraj po południu. Członkowie p. w. i w. f. przy kole Podoficerów Rezerwy otrzymają mundury przepisowe oraz czapki. (-)

— **Zebranie Powiatowego Komitetu P. W. i W. F.** odbyło się 4 bm. w sali Sejmikowej pod przewodnictwem p. **dr. Prądzyńskiego,** starosty powiatowego, w obecności około 25 członków który zaznaczył, że praca p. w. i w. f. od chwili objęcia jej przez p. **por. Kuliszewskiego** wchodzi na realne tory. Na zebranie przybył obwod. kom. p. w. i w. f. p. kpt Korczewski, jako przedst d-cy 63 pp. W 1 punkcie obrad — sprawozdanie z działalności Powiat. Komitetu W. F. i P. W. oraz miejskich komitetów za rok 1929/30 referował pow. komendant p. w. i w. f. p. por. Kuliszewski.

Sprawozdanie w okresie od 1. 4. 1929 do 1. 4. 1930

Istniejących na terenie powiatu 57 organ. Razem ogólna ilość członków p. w. 1387. W czasie ubiegłego roku, odbyło się ćwiczeń i zbiórek 562, Zawodów sportowych, strzeleckich 52, strzelań z broni małokalibrowej 48, z broni długiej wojskowej 32, rzucań ostrych granatów 9, Na kursach p. w. i w. f. strzeleckich i przeciwgazowych zorganizowanych przez władze wojskowe w Toruniu było 50 czł. Na obozach letnich organizowanych przez wojsko 8 czł. Członków którzy uzyskali 1 stopień p. w. 150; drugi stopień p. w. 114.

Prace p. w. i w. f. w powiecie prowadziła kadra zawodowa w składzie 1 ofic. i 2 podofic. oraz kadra instruktorska kontraktowa w składzie 2 ofic. rez. 1 podchor. rez. i 3 podofic. rez.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos gen. sek. Mł. nad sprawozdaniem zabierali głos: gen. sekretarz Młodzieży **Ks. Żynda,** zaznaczając, że praca p. w. i w. f. na wsi jest mało znana; na wniosek **p. Reiskiego,** zebranie podziękowało p. porucznikowi za jego dotychczasową owocną pracę dalej **ks. dziekan Łowicki** projektuje postaranie się placu ćwiczeń dla towarzystw P. W. na wsiachc. Na prośbę p. Starosty wystosowaną do p. Inspektora szkolnego **Matuszkiewicza** by nauczycielstwo współpracowało w p. w. i w. f. p. Inspektor przyrzekł że uczyni to, co będzie w jego mocy. Ks. Żynda apeluje jeszcze by młodzież wychowywać nietylko w wiedzy wojskowej ale również pod względem opieki społecznej: Zabierali jeszcze głos: **Ks. dr. Łęgowski, Ks. dziekan Łowicki i inni.**

Sprawozdanie kasowe sekcji administracyjno-gospodarczej złożył jako przewodniczący p. **Reiske.** Na wniosek p. Balcerskiego udzielono przewodniczącemu komisji p. Reiskemu absolutorjum.

Następnie przyjęto do wiadomości uchwały Sejmiku Powiatowego i Rad miejskich dotyczących subwencyj przeznaczonych na rok 1930/31 na cele W. F. i P. W. Sejmik Powiatowy uchwalił 15.000 złotych; Wąbrzeźno 5.000 zł. Kowalewo 2.000 zł. Golub. 1000 zł.

Następnie referowali przedstawiciele komitetów miejscowych p. Burmistrz Schwarz z Wąbrzeźna; p. Burmistrz Kuechler z Kowalewa i p. burmistrz Nowakowski z Gołubia z dokonanych prac. Za rok ubiegły sprawozdanie z Kowalewa złożył p. Przybyszewski.

W dalszym punkcie obrad uchwalono plan pracy Pow. Kom. P. W. i W. F na rok 1930/31 oraz opracowanie w ramach uchwalonej subwencji budżetu gospodarczego.

Plan pracy na rok 1930/31.

1. Z początkiem kwietnia ukończyć budowę strzelnicy pow. p. w. oparkanienie i wybudowanie budynku na sprzęt oraz dachu przed deszczem.
2. ukończyć niwelację placu przeznaczonego na boisko sportowe, w Wąbrzeźnie, narzucić bieżnię, skocznie i rzutnie, tak aby święto powł p. w. i w. f. można było w roku bież. przeprowadzić.
3. W dniu 1 czerwca urządzić Powiatowe Święto p. w. i w. f. przy udziale wszystkich hufców i organizacji p. w. powiatu.
4. Urządzić w okresie letnim kilkodniowe obozy letnie p w. i w. f. dla młodzieży pozaszkolnej.
5. Przeprowadzić w sezonie letnim zawody strzeleckie międzystowarzyszeniowe z broni małokalibrowej.
6. Czynny współudział z Pow. Kom. L. O. P. P. w urządzeniu, przy pomocy zakupionego sprzętu przeciwgazowego pokazów obrony przeciwgazowej indywidualnej i zbiorowej, dla miast i wsi.
7. Uruchomić szereg kilkudniowych kursów obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej dla urzędników władz adm. samorządowych, poczty, funkcjonarjuszy pol. państw. oraz oddz. straży pożarnych.
8. Uruchomić dla żeńskich oddziałów p. w. kursy sanitarne z zakresu udzielania pierwszej pomocy rannym i zatrutym gazami, ogólnego ratownictwa i opatrywania.
9. Przez zakup broni małokalibrowej, oraz wybudowanie trzelnic małokalibr. w Płużnicy i Książkach rozwinąć sport strzelecki wśród młodzieży wiejskiej, oraz przez zakup masek przeciwgazowych i sprzętu obrony, wzbudzić zainteresowanie tą dziedziną obrony szersze warstwy.
10. przez zakup sprzętu sportowego i do gier sportowych przyczynić się do wzmocnienia rozwoju fizycznego młodzieży.
11. przystąpić do ubezpieczenia członków p. w. od nieszczęśliwych wypadków w czasie strzelań i rzucań granatów.

Budżet referowany przez p. Antoniego Kurzyńskiego przyjęto z małemi poprawkami.

Po wolnych głosach posiedzenie zamknięto.

— **Echa kradzieży w rakarni w Czystochlebiu.** W poprzednim numerze donosiliśmy o kradzieży skór na szkodę p. Wiśniewskiego w Czystochlebiu (rakarnia) Jak dochodzenia wykazały, złodziejem jest jeden z dawniejszych pracowników, który kradzieży tej dokonywał systematycznie. Szkody wynoszą blisko 200 złotych. (x)

— **LUTNIA w Brodnicy!** Znane Towarzystwo Śpiewu „LUTNA" wyjechało wczoraj do Brodnicy, gdzie urządziło pod batutą p. Reiskiego em. insp. Szkolnego, koncert, cieszący się ogromną frekwencją. (x)

— **Harold Lloyd jako sportsman.** Dziś w poniedziałek i jutro we wtorek w kinie „Słońce" Herold Lamb, pragnąc stać się sławnym sportowcem, wstąpił do kolegjum, znanego ze znakomitej drużyny rugby i footbalu, gdzie znęcano się nad nim, jako nad nowicjuszem. Harold, z natury dobry i cierpliwy, znosi wszelkie szykany, w końcu zupełnie niespodziewanie ratuje drużynę swą od porażki na meczu, zjednywa sobie odrazu wszystkich i zyskuje serce i rękę miłej panny. —

Piwnice. (Zebranie nauczycielstwa). Dnia 27 marca b. r. odbyło się w Piwnicach zebranie Stowarz. Chrześć. Nar. Naucz. Szkół Powsz. koło Książki. Zebranie to zaszczycili swoją obecnością prezes koła powiatowego p. Delewski Leon w towarzystwie p. Ługiewicza i Gawarzyckiego z Wąbrzeźna. Przybyłych przywitał po zagajeniu prezes p. Nowoczyn, który następnie udzielił głosu p. Gawarzyckiemu Wykładu jego na temat „Wskazówki metodyczne z pozycyjności liczb' wysłuchali obecni członkowie z zainteresowaniem. Następnie zabrał głos p. Ługiewicz mówiąc „O zastosowaniu systemu daltońskiego w cichych zajęciach". Po ożywionej dyskusji zachęcił prezes powiatowego koła p. Delewski obecnych do nieustannej pracy w kole. Dalej zakomunikował, iż na Zjazd Okręgowy w Gdyni urządza zarząd koła powiatowego wycieczkę autobusem. Drugą wycieczkę urządza Koło Powiatowe do Krakowa na ogólnopolski zjazd. W dalszym ciągu poruszono § 58 dotyczący przenoszenia nauczycieli. Imieniem prezesa Zarządu Okręgowego Stowarz. Młodzieży Katolickiej ks. Mówińskiego, zwrócił się p. Ługiewicz z apelem do członków, by wzięli czynny udział w Stowarzyszeniach Młodzieży. Dalej polecił obecnym prenumeratę dla dzieci czasopisma „Dziecko Pomorza'. Na tem porządek obrad wyczerpano. (-)

KRONIKA SPORTOWA.

— **Rezultat meczu w Dobrzyniu pomiędzy K. S. „Pepege — K. S. „Pogoń" 6 : 0.** W dniu wczorajszym tutejszy K. S. „Pepege" rozegrał towarzyski mecz w piłkę nożną z tamt. K. S. „Pogoń", wygrywając zasłużenie w stosunku 6 : 0 (1 : 0).

Wynik powyższy K. S. Pepege osiągnął bez zbytniego wysiłku.

ROZGRYWKI LIGOWE.

Cracovia — Ruch 3 : 0.
Pogoń — Warszawianka 5 : 0.
Polonia — Warta 1 : 3.
Ł. K. S. — Ł. T. S. G. 1 : 1.

RUCH TOWARZYSTW.

Baczność! 'Lutnia" Lekcja śpiewu odbędzie się zamiast w poniedziałek — **w środę 9 bm. o godz. 8 wieczorem.** Punktualne przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

— **Zebranie miesięczne filji Związku Pom. Fryzjerskich** w Wąbrzeźnie odbędzie się w poniedziałek dnia 7 kwietnia b. r. o godz. 8.15 wieczorem w lokalu p. Kaczyńskiego „Bar Obywatelski", na które wszystkie koleżanki i kolegów zapraszamy. ZARZĄD.

Druk i nakład: „Głos Wąbrzeski" B. Szczuka — Wąbrzeźno.
Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno.
Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności